



SIR ROBINSON
znany polityk angielski,
przedstawiciel stowarzy-
szenia, mającego na celu
zbliżenie narodów — przy-
był do Warszawy.

WYDANIE:
A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Konrad Moffet
szef amerykańskiej floty
napowietrznej zginął pod-
czas katastrofy sterowca
„Acron”.

ROK XI.

CZWARTEK, 6-go KWIETNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 96

RITA GORGON PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI

Mąż jej Erwin nadesłał jej kartę okretową

Dalszy ciąg przygód życiowych bohaterki głośnego procesu

Kraków, 5 kwietnia.

Gdy Erwin Gorgon w pocie czoła zdobywał przyszłe stanowisko w Ameryce, żyjąc nadzieją, iż uda mu się sprowadzić żonę i dziecko. W Lwowie działy się smutne rzeczy. Dla Rity Gorgonowej rozpoczął się najcięższy okres życia.

Stosunki w domu teściów były fatalne. Wspominaliśmy już, iż Jan Gorgon, teść oskarżonej, nie żywił dla swej synowej wiele sympatii. Z opowiadań osób, które blisko były rodziny Gorgonów dowiadujemy się wiele interesujących szczegółów z tego okresu.

Stwierdzić trzeba, zupełnie obiektywnie, iż Jan Gorgon był człowiekiem bardzo ciężkim w pożyciu domowym. Wiecznie zatroskany, małostkowy, swój zły humor wylewał na domowników. Często Rita Gorgonowa wraz z siostrą Erwina, Irmą Kochańską zamykały się w oddzielnym pokoju i tam płakały rzewnie z powodu przykrości, jakich doznawały ze strony ojca.

Jedyną jej podporą w tym czasie była matka, pani Olga Gorgonowa, która pokochała synową mocno i serdecznie, która ją rozumiała i opiekowała się, biorąc w obronę przy każdej okoliczności.

Życie w domu teściów było coraz przykrzejsze

Ale życie w domu teściów stawało się dla Rity coraz przykrzejsze. Była bez posady. Początkowo mąż nic nie przysyłał. Pani Gorgonowa pokryjomu dawała jej od czasu do czasu drobne kwoty. Niewiele sama miała. Teść nie dawał nic. Nie miała co włożyć na siebie i nie miała pieniędzy na ubranie dla swego dorastającego chłopczyka Erwinka.

Rzewnie żaliła się w swych listach mężowi na swój los, ale co jest rzeczą bardzo znamioną, nigdy nie skarżyła się na swego teścia. Jeden jej list, który zachował się z tego okresu, jakże wymownie świadczy, co przeżywała wówczas młodzieńca Rita, która z ciepła domowego ogniska, z ramion kochającego ojczyzna i matki dostała się do obcego zupełnie środowiska:

Zamarstynów, 18-IV.1922 r.

Ukochany Erwinie.

Pisz do ciebie, lecz żal ścisła mi serce. Dlaczego tak neliłościwy był dla nas los, że nas rozłączył? Został mi mój sam Erwinie, kazałeś mi samej troszczyć się o siebie i o naszego synka. Ciężko mi bez ciebie. Nie wyrzucam długo sama. Wierzę



Gorgonowa udaje się na wizję lokalną do Brzuchowic.

mi, gdyby nie mama, dawnobym sobie co złego zrobiła. Pisz do mnie Erwinie kochany, pisz często!..
Twoja MIKA.

Czyli list Erwina Gorgona do żony

Czy Erwin rozumiał co się dzieje w domu? Zdaje się, że się nawet nie domyślał. Był przekonany, że w domu jego rodziców nic złego nie może stać się jego żonie. I dlatego odpisywał jej w żartobliwym tonie, pocieszał, że będzie niedługo już lepiej, że sprowadzi ją do Ameryki.

Później nastąpiła kilkumiesięczna przerwa. Dlaczego nie pisał przez cały ten czas tego nie mówił. Może był chory, może był zbyt zapracowany. W tym czasie znajomi widzą Ritę Gorgonową jakże bardzo zmienioną! Błada, wychudła, z podkrażonemi oczyma, była cieniem dawniej, wesołej Miki.

Powoli zasnawać się poczęła mgła wiośnianna postać dziewczęcia z pół dal matyńskich. Zmartały oczy, które z ufnością spoglądały w przyszłość. Gnieździła się w nich troska ciężka, troska o siebie i synka.

I wówczas jasnym promieniem słońca, które przeniknęło do jej szarego życia, był list męża, napisany po długim milczeniu, w którym donosił, iż podjął już starania o jej przyjazd do Ameryki.

List ten, który pozwalał zrozumieć prawdziwy stosunek Erwina Gorgona do żony jego względem niej uczciwie

zamiary, pisany był przez człowieka poważnie i kłiwie kochającego. A treść jego brzmiała następująco:

New York, 10.VI. 1923.

Najdroższa, najukochańsza moja Miko!

Już niedługo będziesz ze mną. Już niedługo uściskę ciebie i naszego synka kochanego. Nie zna mnie pewnie nasz Erwinek, nie rozumie, że ma tatka w dalekiej Ameryce. Jakże pragnąłbym przycisnąć już was do swej piersi.

Powodził mi się ostatnio coraz lepiej. Pamiętam o tobie Miko najdroższa i pewnie otrzymujesz regularnie te 30 dolarów, które ci posyłam miesięcznie. Rozpocznij starania o paszport najdroższa, ja już zamówiłem dla ciebie kolejne miejsce na liście imigracyjnej i gdy tylko nastąpi ta kolej, pošle ci szybką kartę.

Przyślij mi swoją fotografię z dzieckiem naszym Miko, niech się nacieszę twoim widokiem. Całuję cię mocno

Twój Erwin.

Kto zabierał pieniądze Rity

Wielka musiała być radość Rity, gdy otrzymała ten list po długim milczeniu. Natychmiast pobiegła do Urzędu Emigracyjnego, by dowiedzieć się, jaką drogą może otrzymać paszport. A następ-

nego dnia już wysłała list do męża (i ten list w brzmieniu dosłownem znajduje się w aktach sprawy).

Zamarstynów, 7.VII 1923.

Drogi mój Erwinie!

W tej chwili list twój otrzymałam, którym się bardzo ucieszyłam. Dziwiłam się też bardzo, że tak długo nic nie piszesz. Myślałam, że się może gniewasz na mnie lub za co zły jesteś. Co do paszportu przedź go nie mogę dostać, dopóki nie będę miała potwierdzonej przez Urząd Emigracyjny w Warszawie. Cieszyłabym się bardzo, jeżelibym mogła prędzej przyjechać, niż dopiero wtenczas, kiedy otrzymam rumer kolejowy. Już mi tak bardzo smutno i tęskno za Tobą, wciąż tylko myślę i myślę o Tobie. Chce nieraz odrzucić te myśli od siebie, ale nie mogę. Fotografii Ci narazie przysłać nie mogę, bo nie mam pieniędzy, a to kosztuje przeszło 200 tys. marek. Zapytujesz się, czy otrzymuję regularnie co miesiąc 30 dol. To dopiero raz otrzymałam dla mnie 18, a drugi raz 20. Wiesz, że tutaj jest szalona drożyzna, to się dużo pieniędzy wydaje, a mało rzeczy kupuje. Ale co mam robić, może to nie długo będę sama wydawala.

Twoja MIKA.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Jutrzejszy
„Express”
przyniesie dalsze
dzieje z życia
RITY GORGON

ZYCIE RITY GORGON (Dalszy ciąg).

Tu znów musimy wyjaśnić pewien szczegół, nim przejdziemy do najbardziej dramatycznej części opowieści. — Erwin Gorgon był człowiekiem **wielce ambitnym**. Nie mógł ścierpieć myśli, że przez pewien czas był na utrzymaniu u ojca. I dlatego co miesiąc posyłał do domu 40 dolarów, z których 30 przeznaczał dla żony i dziecka, a 10 — jako zwrot długu, zaciągniętego u ojca. Ze tych pieniędzy nie dostawała w całości — to widzimy z jej listu.

Przed wyjazdem do męża

Następuje najradośniejszy moment w życiu Rity Gorgon. Szykowanie się do wyjazdu. Do męża. Skończą się wreszcie wszystkie utrapienia i troski. Popłynie znów spokojne życie przy boku kochającego małżonka. Już nie będzie wiecznych upokorzeń, łagodzonych przez niewymowną dobroć p. Olgi Gorgonowej.

W krótkim czasie Rita otrzymuje drugi list, który wprawia ją formalnie w szal radości. Ten list nie pochodzi od męża. To zawiadomienie z Warszawy, z Towarzystwa Okrętowego, że nadeszła dla niej karta okrętowa od męża. I Rita, upojona szczęściem, pisze drugi list do męża. (I ten list znajduje się w aktach sprawy).

Zamarstynów, 29.IX. 1923.
Kochany Erwinie!
Dzisiaj jestem w bajecznym humorze i napiszę trochę dłuższy niż zwykle list. Nie wiem, co na mnie dzisiaj podziało, że jestem bardzo wesół. Może dlatego, że dostałam zawiadomienie z Warszawy, że tam się znajduje moja karta okrętowa. Teraz Ci opiszę trochę o życiu lwowskim, jak ludzie żyją i jak się czują.

Żyjemy bowiem wszyscy pod znakiem zapytania wzrastającej coraz bardziej drożyzny, skaczącej wraz z kursem dolara po łące naszego żywota, niczem konik polny: a nie wydaje się wcale, aby te podrygi były już ostatnie.

Ludzkość tutejszą podzielić można bowiem na trzy klasy: na pracującą uczciwie (t. zn. umierającą z głodu) na pracującą nieuczciwie (jedwabie, atlasy, pieczone gąski) i na siedzącą w kryminale za uprawianie niecznych interesów. Ale tych jest najmniej. Życie w tym mieście jest więc: dla pierwszych katusza, dla drugich rozkoszą zaś dla trzecich — przygotowaniem do dalszych zbrodniczych transakcji. — Widzisz więc, że sytuacja nie tylko nie jest różowa, ale owszem czarniejsza jeszcze, od czarnej. Nieste-

ty nie wynalazł jeszcze nikt stosownego określenia tej aktualnej dzisiejszej barwy. Natomiast mamy w Lwowie na pl. Misjonarskim wielki przedwojenny cyrk „Medrano“ wraz ze wszystkimi do tego potrzebnymi zwierzętami, począwszy od psów domowych a skończywszy na prawdziwych niewypchanych koniach, które same się ruszają i podobno trochę skaczą. Sensacji jest więc nie mało, tem bardziej, że i walki byków odbywają się od czasu do czasu, jednak nie w cyrku, ale za rogatkami, gdzie płynnie szlachetna, a mimo to do czerwoności czerwona krew naszych lwowskich apaszów, znacząc pobożewską tajemniczymi śladami.

Cóż więcej mam Ci napisać? Chyba to, że właśnie w tej chwili, w której doszłam do połowy listu podrozał chleb znowu i to o całe 2 tysiące marek. Jak list skończył kształt będzie kilo dwa razy tyle. Dlatego też spieszę się, aby Ci zaoszczędzić tej przykrej nietyle dla Ciebie, ile dla mnie wiadomości i grubemi rysami naszkicuję tylko dalsze wypadki lwowskie. Wiadomo Ci, że były więc Targi Wschodnie, które ożywiły ulice naszego miasta i kasy kupców tutejszych, była więc i premiera w teatrze Ma-

lym pod znakiem „Musisz być moją“ na tej sztuce byłam i bardzo mi się podobała. Dużo w niej było smaku i wspaniałej fantazji, bajeczne stroje i styl urzędzenia, krótko mówiąc bardzo mi się podobała naogół ta sztuka. Dalej corso na ulicy Akademickiej w niedzielę po dwunastówce, gdzie falangi strojnych pań i panów przechadzają się tłumnie po obu prawie chodnikach, zdążają wolnym choć pewnym krokiem do „Mekki“ pielgrzymstwa przedobiednego do Zaleskiego cukierni, gdzie ciastka są podobno tak małe, iż trzeba je przez mikroskop oglądać. Mówią jednak, że to zdrowiej poza tem apetyt większy.

Z rozmów podstyszanych wybijają się na plan pierwszy dwa tematy, jeden jak stoi dolar, drugi jak wypadł mecz. Trzecim jednak tematem i to wysoce aktualnym byłoby zapytanie, co będzie dalej. Nie mogąc jednak chwilowo na to odpowiedzieć, kończę na dzisiaj mój list, że odpowiedź Twoja da na siebie trochę krócej czekać niż wszystkie dotychczas, ściskam Cię i całuję mocno

Twoja Mikołaja.
P. S. Czy pamiętałeś o urodzinach Erwina? Były a zwłaszcza są dziś.
DALSZY CIĄG JUTRO.

Wstrząsająca epopeja Polaków, którzy drogą nielegalną zbiegli do Sowiec. — Miał pracę — 8 miesięcy w więzieniu mińskim

Wilno, 6 kwietnia.
Ze Smorgonia komunikują nam, że onegdaj przybyło do Smorgoni 11 osób uciekinierów z Rosji sowieckiej. Są to rzemieślnicy z Kongresówki, jak z Łodzi, Dębina, Zamościa.
Do Sowiec przedostali się drogą nielegalną, przez Wilno. Po przybyciu do Rosji cała „paczka“ została aresztowana i osadzona w więzieniu w Mińsku, gdzie przesiedziała 8 miesięcy.

Uciekinierzy opowiadają o okropnych warunkach, które panują w tamtem więzieniu. Pożywienie wydawane jest jeden raz dziennie i składa się z 400 gr. chleba i trochę wodnistej zupki. W więzieniu panują straszne brudy, przez ten cały czas uciekinierzy nie otrzymali ani razu bielizny. Kiedy przybyli do „Raju Sowieckiego“ postanowiono zwolnić i wysiedlić, zmuszeni byli całą drogę do

granicy *odbyć pieszo*. Na samej granicy straż sowiecka wskazała im drogę i w ten sposób cała „jednostka“ znalazła się wkrótce w Rakowie. Tutaj zostali zatrzymani przez sędziego śledczego, który przeprowadził dochodzenie, dla wyjaśnienia, kto dopomógł im przejść granicę w pierwszą stronę. Uciekinie-

rzy wskazali 15-letniego chłopca, którego polecili im iacys „macherzy“ w Wilnie.
W związku z tem nastąpiło aresztowanie pośredników wileńskich i ich 15-letniego agenta. Cała jednostka została zwolniona z aresztu i udaje się do rodzinnych miast.

Sekretarz związku niemieckiego lżył naród polski i odgrażał się Hitlerem

Król. Huta, 5 kwietnia.
W dniu wczorajszym w jednym z lokali w Królewskiej Hucie sekretarz niemieckiego związku zawodowego, Knapik, awanturował się, przytem lżył naród polski, wygrażając się Hitlerem. Zachowanie to oburzyło publiczność polską, która wezwała policję. Knapika aresztowano.

154 tys. urzędników zredukowanych w Sowietach

Moskwa, 6 kwietnia.
(t) Rząd sowiecki zakończył akcję oszczędnościową w urzędach państwowych. Ogółem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zostało zredukowanych 154 tysięcy urzędników.
Większość zredukowanych otrzymała już pracę w rozmaitych gałęziach przemysłu oraz w rolnictwie. Komunikat urzędowy stwierdza, że zredukowani zostali przydzieleni do produktywnych prac.

Manewry sowieckie

Wilno, 6 kwietnia.
Z pogranicza donoszą, iż w ciągu tygodnia w Mińsku pod kierownictwem komisarza Woroszyłowa odbywały się gry wojenne przy udziale wyższych wojskowych garnizonów Białorusi sowieckiej.
Gry wojenne zakończyły się dnia 3 b.m. zaś dnia 7 b.m. rozpoczynają się wielkie manewry wiosenne 8 garnizonów wojskowych stacjonowanych na Białorusi sowieckiej.
Manewry odbywać się będą na linii Połock — Mińsk i Mińsk granica polska.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Danerowej (Zgierska Nr. 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Suka, S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartożewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzajna 75).

Bestjańska zbrodnia 15-letniego chłopca. Młodociany zwyrodnialec zamordował kobietę. poczem zwłoki ofiary wrzucił do wody

Lublin, 6 kwietnia.
Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu w torfowisku w kolonii Dudki pow. chełmskiego, 32-letnią Bronisławę Mróz.
Wstępne śledztwo naprowadziło już na trop sprawcy i ustalono, że potworne go morderstwa kobiety przez zmieżdzenie czaszki dokonał 15-letni Józef Kinacha, który następnie wrzucił zwłoki swojej ofiary do wody.

Zwyrodnialec zamordował Mrozową uderzeniem kamienia w głowę, a gdy runęła na ziemię dobił ją tępym narzędziem. Młodociany morderca został natychmiast aresztowany i wzięty w krzy-

żowy ogień pytań przyznał się do bestjańskiego czynu, oświadczając, że działał pod wpływem namowy męża zamordowanej, Szczepana, który przyrzekł mu za zrealizowanie strasznego planu konia oraz przyjęcie go do służby.
Aresztowany Mróz przyznał się również do inkryminowanego mu czynu na mowy 15-letniego chłopca, przyczem jako powód wyzbycia się swej żony podał fakt niewnieśienia mu żadnego posagu.
Mróz i 15-letni morderca Kinacha osadzeni zostali w więzieniu

Samobójstwo łódzkiego aptekarza w Bydgoszczy

Przyczyną rozpaczliwego kroku — krytyczna sytuacja materialna

Bydgoszcz, 6 kwietnia.
W Bydgoszczy targnął się w jednym z tamt. hoteli na swe życie pochodzący z Łodzi aptekarz 44-letni Stanisław Lengner.
Przy samobójcy znaleziono 20 table-

tek preparatu nasennego oraz list, w którym donosi on, że wskutek krytycznej dlań sytuacji, popełnia samobójstwo. W stanie beznadziejnym przewieziono Lengnera do szpitala.

Katastrofa samolotu

Piloci uratowali się przy pomocy spadochronu

Białystok, 6 kwietnia.
Onegdaj około godz. 19.40 koło wsi Zukiwicz, pow. grodzieńskiego spadł samolot i rozbił się.

Kapral-pilot Palul i porucznik-obserwator Arciszewski wyskoczyli z samolotu i przy pomocy spadochronu wylądowali bez szwanku.

Ucieczka 4 aresztantów z więzienia

Jednego zbiega zdołano ująć

Ostrzeszów, 6 kwietnia.
Z więzienia w Ostrzeszowie w czasie przechadzki zbiegli czterech aresztantów odsiadujących dłuższe kary więzienne. W pewnej chwili rzucili się oni na dozorcę Karlińskiego, rozbroili go, zabrali mu klucze od bramy więziennej,

którą następnie zbiegli. Wszczęty pościg doprowadził do ujęcia jednego z zbiegów, a to Stefana Kaczmarka. Resztę w osobach Leona Sroczyńskiego, Stanisława Zaka i Teofila Cieślińskiego dotychczas nie schwytano.

Usunięcie komunistów z parlamentu i rad miejskich

Sołja, 6 kwietnia.
(t) Władze bułgarskie mają w najbliższym czasie zastosować ostre środki wobec komunistów, którzy ostatnio rozwinięli silną propagandę na terenie całego państwa. Wszystkie organizacje komunistyczne lub współpracujące z komunistami będą rozwiązane. Istnieje projekt usunięcia komunistów z parlamentu oraz i rad miejskich.

Einstein obawia się o los swej córki przebywającej w Niemczech

Berlin, 6 kwietnia.
(t) Pisma dzisiejsze donoszą, iż Einstein jako stałe miejsce pobytu wybrał znaną miejscowość kąpielową Ostende. Jest on owacyjnie witany przez władze belgijskie oraz studentów. Einstein jest zaniepokojony losem swej najstarszej córki która przebywa w Niemczech. Obawia się on, iż hitlerowcy mogą zastosować wobec niej represje.



Najsilniejsze reprezentacje Europy walczą w niedzielę we Wiedniu

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Wiedniu między państwowy mecz piłkarski Austria—Czechosłowacja który w sferach piłkarskich całej Europy wywołał kolosalne zainteresowanie.

Reprezentacje obu państw zostały już ustalone i przedstawiają się następująco: Czechosłowacja: Planicka (Slavia), Burger, Ctyroki, Kostalek (wszyscy ze Sparty), Cambal (Slavia), Madeloun (Sparta), Junek (Slavia), Hess (Victoria-Zižkov), Nejedly (Sparta), Puc (Slavia), Kalocsay (Sparta); rezerwowi: Benda, Moudry, Stepan i Silny. Charakterystyczne, że słynny internacjonalista czeski Silny, wstawiony został tym razem do rezerwy.

Reprezentacja Austrii ustalona została przez kapitana związkowego Hugo Meisla w sposób następujący: Platzer

Ogólnopolski związek nauczycieli wychowania fizycznego

W dniu 2 kwietnia r. b., odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie nauczycieli wychowania fizycznego, na którym postanowiono zorganizować Ogólnopolski Związek Nauczycieli Wychowania Fizycznego.

W zjeździe brał udział przedstawicielce poszczególnych okręgów szkolnych w ogólnej ilości około 400 osób.

W drugiej połowie m-ca maja zwołane zostanie Zjazd do Warszawy, na którym przyjęty zostanie statut Związku.

Zawody pływackie o mistrzostwo Łodzi

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego ustalił na onegdajszym zebraniu termin mistrzostw pływackich w Łodzi.

Odbędzie się one w dniach 28 i 29-go czerwca na basenie ŁKS-u i będą dostępne dla pań i panów. Poza tym ŁOZP, zachęcony dobrymi wynikami i dużym zainteresowaniem ostatnich zawodów pływackich w basenie zgierskim postanowił zorganizować podobną imprezę ponownie w pierwszych dniach maja, przyczem w zawodach tych prócz zawodników zrzeszonych będą mogli wziąć również udział pływacy niezrzeszeni.

W związku z mającym się odbyć w sezonie bieżącym mecz w piłkę wodną o wejście do Ligi water-poloowej i udziałem w tych spotkaniach Łodzi (mecz Łódź — Warszawa odbędzie się w lipcu w Łodzi dowiadujemy się, że reprezentacja Łodzi będzie się składać najprawdopodobniej z pływaków ŁKS, który już w roku ubiegłym utworzył pierwszą drużynę water-poloową w naszym mieście.

Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie

Sekcja pływacka warszawskiego AZS-u organizuje w dniach 8—9 kwietnia w Warszawie (w Domu Akademickim) międzynarodowe zawody pływackie, na które m. in. przyjeżdża wice-mistrz Niemiec, Wille.

Próby pływackie do P. O. S.

W dniach 7, 14 i 21 bm. w godzinach od 18 — 20-ej Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje w basenie w Zgierzu przy udziale Okręgowego Ośrodka WF próby do Państwowej Odznaki Sportowej (P. O. S.) w pływaniu. Próby te odbędą się dla grupy I-szej (pań i panów), przyczem prócz pływania uwzględniane są również skoki startowe. Chętni powinni zgłaszać się jaknajwcześniej na miejscu w basenie zgierskim w terminach i godzinach podanych.

(FAC), Rainer (Vienna), Sesta (WAC), Kaller (Vienna), Smistik (Rapid), Rausch (Austria), Zischek (Wacker), Adelbrecht (Vienna), Sindlear (Austria), Schall (Admira), Vogl (Admira) lub Horvath (FC. Wien).

Austriacy spodziewają się, że na meczu tym pobity zostanie rekord widzów gdyż zainteresowanie spotkaniem jest olbrzymie, a przedsprzedaż biletów daje znakomite rezultaty.

Najbliższe spotkania w klasie A

Drugi tydzień walk o mistrzostwo klasy A zapowiada się niezwykle interesująco. Na czoło spotkań wysuwają się „derby” klubów żydowskich: Makkabi—Hakoah. Dookoła spotkania tego skupia się olbrzymie zainteresowanie i nic dziwnego, skoro zważyć, że jest to pierwszy mecz tych zespołów.

Faworytem zawodów jest Hakoah, który posiada bardziej wyrównany zespół, jednakże niespodzianka nie jest tu wykluczona, tymbardziej, że jak nam do noszą Makkabi, przygotowuje na sobotę bardzo silny zespół, zasilony zawodnikami odbywającymi służbę wojskową.

Jakby nie wypadł wynik tego meczu oczekiwać należy z obu stron walki bardzo zażartej.

Z niedzielnych spotkań, na czoło wysuwa się mecz ŁKS—ŁTSG dwóch czołowych kandydatów do tytułu mistrza klasy A.

Z całego świata

Zarząd Włoskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił ukarać kilka drużyn za niewłaściwe zachowanie się na boisku, a także za niewłaściwe zachowanie się publiczności wobec drużyny, będącej przeciwnikiem gospodarzy.

Kary wynoszą od 500 do 1000 lirów i spadły między innymi na drużyny: Torino, Palermo, Mantava i t. d.

Ponadto zdyskwalifikowano kilkunastu graczy na przeciąg kilku meczów.

W związku z przyjazdem Wisły do Belgii w całej prasie belgijskiej ukazały się notatki, charakteryzujące walory drużyny krakowskiej.

Fachowe pismo sportowe „Les Sports” zapowiada, iż zarówno reprezentacja Belgii jak i Antwerp F. C. będą miały z Wisłą ciężką przeprawę.

Znany bokser francuski w wadze koguciej, Eug. Huat pokonany został w 10 rundach na punkty przez angiela Tony Rogersa.

Mistrzostwa pływackie Stanów Zjednoczonych przyniosły kilka rewelacji. Młody kalifornijczyk, Flanagan przepłynął 500 y. stylem dowolnym w czasie 5:37,1 sek. W skokach zwyciężył znany skoczek Degener. W sztafecie 3×100 y. st. zmiennym zwyciężył New Yorker A. C. w czasie 3:03,8 sek.

Wycieczka sportowa do Krakowa.

W czasie świąt Wielkanocnych gościć będzie w Krakowie świetna drużyna praska IFC, która rozegra spotkanie z Wisłą i Cracovią. Spotkania te ze względu na klasę, jaką reprezentują czeski, wywołały w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie.

Łodzianie mają niebywałą okazję obejrzenia tych spotkań, gdyż biuro podróży Wagon-Lits (Cook) organizuje w dniach świątecznych wycieczkę do Krakowa na nadzwyczaj dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje Wagon-Lits (Cook), Piotrkowska 64.

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Niemiec minęły pod znakiem porażek zawodników berlińskich, mimo iż zawody odbywały się w Berlinie.

Już w przebojach okazało się, że pierwsze skrzypce w mistrzostwach grać będą zawodnicy prowincjonalni, którzy też podzielili między sobą wszystkie tytuły mistrzowskie.

Wyniki finałowych spotkań o mistrzostwo Niemiec przedstawiają się następująco:

W. musza: Spannagel (Barmen) po

zaciętej walce pokonał na punkty berlińczyka Weinholda.

W wadze koguciej wielką niespodzianką stanowi porażka stanowi porażka mistrza Europy, Ziglarskiego do reprezentanta Düsselodrfu, Becka.

Mistrzostwo w wadze piórkowej zdobył Otto Kastner, który jeszcze w przedbojach wyeliminował doskonałego Jaku bowskiiego, a w finale miał przeciwnika bardzo słabego, z którym poradził sobie z łatwością.

Tytuł w wadze lekkiej przypadł w udziale dortmundczykowi Schmedesowi, który pokonał na punkty berlińczyka, Leopolda.

W wadze półśredniej tytuł mistrza zdobył Franz, bijąc wrocławianina Mahna.

W wadze średniej słynny Bernlohr z trudem pokonał Hornemana. Bernlohr został wygwizdany.

Niespodziankę w wadze półciężkiej sprawił westwalczyk Kyfuss, który pokonał wysoko na punkty Pietscha.

W wadze ciężkiej tytuł mistrza zdobył Vosen, bijąc na punkty Holza.

Przed zjazdem prasy sportowej

W piątek i sobotę odbędzie się w Katowicach doroczny zjazd Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych przy udziale delegatów oddziałów z całej Polski. Związek liczy obecnie 8 oddziałów, a mianowicie warszawski, łódzki, krakowski, pomorski, lwowski, poznański, wileński i śląski. Zarząd związku utrzymywał bardzo ścisły kontakt z Państw. Urz. WF. MSZ, które udzielały niejednokrotnie wydatnego poparcia poczynaniom związku. Organizowano wycieczki dla swych członków, urządzono dwa kursy narciarskie (w Zakopanem i Wilnie), ufundowano kilka nagród na zawody sportowe, wydano odznakę związkową itd. Bardzo silny kontakt utrzymywał zarząd z wazką z Międzynarodową Federacją Prasy Sportowej (AIPS) z siedzibą w Brukseli. Jeden z członków związku polskiego red. Hauptman, jest jednocześnie wiceprezesa AIPS. Federacja międzynarodowa powierzyła związkowi polskiemu zorganizowanie dorocznego zjazdu prasy sportowej w dniu 3 czerwca w Warszawie z okazji imprez w piłce nożnej i lekkiej atletyce między Polską i Belgią. Do przyjeżdża gości zagranicznych zarząd związku rozpoczął już przygotowania.

Teniści polscy rozpoczynają sezon

Jak się dowiadujemy, ruchliwa Sekcja Tenisowa Legii zamierza zorganizować w czasie świąt Wielkanocnych dwudniowy turniej tenisowy z udziałem najlepszych naszych rakiąt, a mianowicie Hebdy, Tłoczyńskiego, Maksa Stolarowa i Wittmana.

Turniej rozegrany byłby na kortach Legii i będzie pierwszą w stolicy imprezą tenisową na kortach otwartych w rozpoczynającym się sezonie.

Polscy szermierze jadą do Monte Carlo

W dniu 13 bm. szermierze nasi wyjeżdżają do Monte Carlo, gdzie w dn. 16 — 17 bm. rozegrany zostanie międzynarodowy turniej drużynowy.

W turnieju, w którym startują jedynie drużyny zaproszone, wezmą udział prócz Polski — Francuzi i Włosi oraz szereg innych drużyn.

Turniej rozgrywany jest o puchar dr. Hardena w konkurencji bardzo mocnej. Zespół nasz wyjedzie prawdopodobnie w składzie wielokrotnie na terenie międzynarodowym wypróbowanym, a mianowicie: dr. Papee, kpt. Segda, por. Suski i Friedrich. Zespół nasz jedzie bez rezerwowych.

Przyjazd drużyny Blau Weiss pod znakiem zapytania

Na drugi dzień Wielkiejnocy zapowiedziany jest przyjazd do Łodzi na mecz towarzyski z Ł.K.S-em berlińskiej drużyny Blau Weiss, sprowadzanej do Polski przez poznańską Wartę.

Przyjazd ten stoi jednak pod znakiem zapytania, gdyż w związku z obecną sytuacją polityczną w Niemczech, łódzka prasa żydowska nawołuje do bojkotu Blau Weiss przez publiczność żydowską.

Bojkot taki odbije się bez wątpienia nadzwyczaj ujemnie na stronie kasowej imprezy, tak że będzie ona prawdopodobnie wogóle odwołana.

Otwarcie Roku Świętego w Rzymie



Z okazji otwarcia przez papieża Piusa XI Roku Świętego, odbyło się w katedrze Św. Pawła uroczyste nabożeństwo. — Na zdjęciu widzimy moment otwarcia Wrót Świętych. W głębi na kolanach Ojciec Święty.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Chłuba floty amerykańskiej, największy sterowiec świata, „Acron” uległ katastrofie, w czasie której większość załogi utonęła. Zdjęcie przedstawia olbrzymią, przelatującą nad wybrzeżem amerykańskim.

Mount Everest poraz pierwszy zdobyty



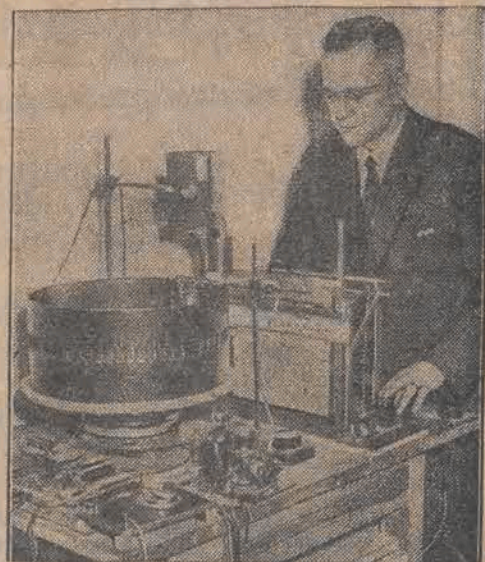
Niejednokrotnie już najodważniejsi lotnicy usiłowali przelecieć najwyższą górę świata, Mount-Everest. Niezwykłego tego wyczynu dokonał samolot, który poraz pierwszy przeleciał nad szczytem Mount-Everestu, mającym 8822 metrów wysokości.

Katastrofa olbrzymia powietrznego „Acron”



Chłuba floty amerykańskiej, największy sterowiec świata, „Acron” uległ katastrofie, w czasie której większość załogi utonęła. Zdjęcie przedstawia olbrzymią, przelatującą nad wybrzeżem amerykańskim.

„Czytająca” maszyna



Dr. Georg Schutkowski dokonał epokowego odkrycia. Udało mu się bowiem skonstruować maszynę, która operując się na zasadach optyki i elektryczności, dokonywuje udźwiękowienia drukowanego słowa. Narazie wynalazek ten ma zastosowanie jedynie do druku wypukłego, używanego przez niewidomych.

Budownictwo mostowe na ziemiach polskich.



Do najokazalszych i najpiękniejszych mostów w Polsce należy most na Wiśle w Toruniu, który widzimy na naszej ilustracji.

Codzienna nowelka „Expressu”.

Kobiety, które się nosi na rękach...

Film był jej namiętnością. W dzień sprzedawała rękawiczki w niewielkim sklepie, na przedmieściu. Wieczorem zaś chodziła do kina. Musiała przechylać mocno głowę, aby dojrzeć wszystko to, co działo się na ekranie. Zajmowała bowiem tanie miejsca, przy samej scenie. Razem z migocącymi obrazami na płótnie podróżowała po całym świecie.

Łądy, morza, pustynie wielkie miasta... — Dla Fritzi nie było nic obce. Wszystko widziała już wiele razy i dlatego w Pekinie czułaby się tak samo dobrze, jak w Paryżu. Z miłym dreszczem przysłuchiwała się szumowi Niagary i odbywała wspaniałą, zalaną słońcem, drogę z Palermo do Taorminy. Wszystkie gwiazdy filmowe były jej dobrze znane. Raoul Albin, był jednak tym, do którego było jej młode serduszko. Chodziła po kilka razy na filmy, w których ukochany jej brał udział. Ostatnio była na filmie, zatytułowanym „Kobiety, które się nosi na rękach”. Film ten podobał się jej najbardziej. Może, zresztą dlatego, że losy bohaterki były tak bardzo podobne do jej własnych...

Młoda dziewczynka jest sprzedawczynią w sklepie rękawiczek. Tak, jak ona. Pewnego razu przed drzwiami sklepu zatrzymała się wspaniała limuzyna. Do sklepu wszedł elegancko ubrany mężczyzna.

— Proszę o parę czarnych rękawiczek, ale szybko. Spieszę się na pogrzeb. Młoda dziewczyna podała mu rękawiczki, mówiąc: — te dobre. — Bezwiednie spojrzała na klienta i zauważyła, że nie spuszcza z niej zdumionego i zachwyczonego wzroku. Tak rozpoczęła się ich znajomość. Poczęli się spotykać, urządzać wycieczki jego autem. Skończyło się wszystko tragicznie. Jak zwykle w kinie, bez happy end'u.

Przyjaćielka, z którą Fritzi była w kinie, powiedziała — biedna dziewczynka... — błądząc wciąż jeszcze wokół sentymentalnej treści filmu.

— Ona wcale nie jest biedna — powiedziała Fritzi. — Kobieta, którą Albin całował, powinna być szczęśliwa.

Film zrobił na Fritzi wielkie wrażenie. Ilekroć otwierały się drzwi sklepu, Fritzi rumieniała się. Szyjąc rękawiczki,

lub obsługując klientów, myślała tylko o tym jednym, który musi przyjść i spojrzeć na nią tak, jak tam w kinie...

Drzwi otworzyły się i Fritzi podniosła głowę. Sen, czy jawa. Czy marzenie może stać się rzeczywistością?

— Proszę o parę białych rękawiczek, ale szybko. Spieszę się na ślub i każda chwila jest mi droga.

— Który numer? — zapytała drżącym głosem. I w chwili, gdy naciągała rękawiczki na palce mężczyzny, drżała z radości. Kupujący spieszyl się i szybko wyjmował monety placąc należność. Fritzi wlepiła w niego wzrok, w którym malowała się jej biedna, tęskniąca duszyczka. Kiedyś widziała takie spojrzenie w kinie. Tak patrzyła Eliza Bergner.

— Pani ma wspaniałe oczy, panienko. Niejedna gwiazda filmowa mogłaby się powstydzic. Dlaczego pani tak patrzy na mnie, czy pani mnie zna?

— Któżby nie znał pana?

— Mnie?...

— Tak, pana. Nie opuściłam dotąd ani jednego filmu, w którym pan grał.

— O, to ładnie z pani strony... Zaprosił ją na wycieczkę autem w niedzielę. Oczywiście, o ile będzie ładna pogoda. Fritzi nie mogła zmrużyć oczu ze szczęścia. O piątej nad ranem wstała i spojrzała na barometr. Wszystko zapowiadało się dobrze.

Po pewnym czasie spotkania ich stały się rzadsze i krótsze. Pewnego razu czekała nań napróżno. Jak w kinie. Ale Fritzi zmieniła zdanie. Nie chciała zrezygnować z miłości i postanowiła go odszukać.

Napisała doń list. Nie było odpowiedzi. Później telefonowała do hotelu, gdzie powiedziano jej, że wyjechał. — Fritzi nie chciała wierzyć. Wreszcie sama poszła do wytwórni.

— Chcę się zobaczyć z panem Albinem — powiedziała portjerowi.

— Pan Albin wyjechał.

Fritzi nie chciała wierzyć.

— Jak to, przecież odprowadziła go tutaj godzinę temu? — zdobyła się na podstęp, aby wydobyć prawdę.

Portier spojrzal na nią z uśmiechem.

— Raula Albina nie mogła pani odprowadzić, ponieważ wyjechał przed czterema miesiącami ze swoją przyjaciółką. Pan, o którym pani myśli, jest zastępcą pana Albina, jego sobowtórem. Czy chce pani z nim mówić?

— Nie — odpowiedziała szybko. —

W tej samej chwili ostry ból, pokutujący w serduszku, nagle minal. To nie Albin był jej ukochanym, tylko jego sobowtór. To znaczy, że rzeczywistość również może być kłamstwem.

I Fritzi zupełnie już spokojna wróciła do sklepu.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, Telefon: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, M. Weiss, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ: Ch. Schanzer, ul. Lwowska L. 24. RZESZÓW: J. Goldman, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE: Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników, Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja Nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kolladomska; Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radość, ul. Żeromskiego 30 i Równa 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO: ulica Wileńska Nr. 7, tel. 15-54; KRYNICA: Ch. Schanzer, ulica Kraszewskiego, dom Schwarza, RÓWNE, ul. Siewczenki Nr. 2; BRZEŚĆ n/BUGIEM, ul. Zygmuntońska 13, tel. 210.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz miłimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.